

SAAB ZAJMIE SIĘ GASZENIEM POŻARÓW Z POWIETRZA

Saab otrzymał zamówienie od szwedzkiej agencji obrony cywilnej, które zakłada, że firma zapewni zdolności gaszenia pożarów z powietrza. Kontrakt, który podpisany został na trzy lata, obejmuje możliwość realizacji tych usług nie tylko na terytorium Szwecji, ale całej Unii Europejskiej.

Kontrakt, który trafił do szwedzkiej firmy, podpisany został na lata 2020-2023. Saab zlecenie otrzymał od szwedzkiej agencji obrony cywilnej MSB. Do dyspozycji, zgodnie z zapisami kontraktu, będzie ona miała w tym czasie dwa samoloty Air Tractor AT-802 F, wraz z załogami lotniczymi oraz personelem obsługowym. Podpisane dokumenty zakładają również możliwość skorzystania z opcji na zwiększenie liczby dostępnych maszyn do czterech, wraz z rozpoczęciem sezonu pożarów w 2021 roku.

Co ważne, na podpisanym w Szwecji kontrakcie skorzystać może nie tylko ten kraj, ale cała Unia Europejska. Zakłada on bowiem możliwość wykorzystania samolotów do gaszenia pożarów na terytorium całej UE.

Maszyny Air Tractor AT-802 F stacjonować będą w Nyköping, gdzie Saab posiada już infrastrukturę i prowadzi inne operacje lotnicze, jak np. realizacja wsparcia dla szwedzkiej straży wybrzeża. Jak podkreśla firma, z bazy tej samoloty mogą w ciągu dwóch godzin dotrzeć do Kopenhagi lub do wschodniej Finlandii w ciągu trzech godzin. Saab zapewnia również, że w razie potrzeby samoloty te mogą zostać rozmieszczone w innej lokalizacji.

Czytaj też: [Strażacy z Polski gotowi do akcji. W Szwecji płonie nawet 30 tys. hektarów lasu](#)

Przypomnijmy, że dwa lata temu w gaszeniu pożarów w Szwecji pomagali m.in. polscy strażacy, a dokładnie 139 ratowników i 44 strażackie samochody. Wyjazd stanowił odpowiedź na prośbę o pomoc, jaką Szwecja złożyła za pośrednictwem Europejskiego Mechanizmu Ochrony Ludności. Przez dwa tygodnie polscy ratownicy pracowali non stop w tzw. sposób "rotacyjny". Oznacza to, że cały czas w akcji brało udział około 60 proc. strażaków. Natomiast około 40 proc. w tym czasie wypoczywało po 12 godzinnej służbie. Polscy strażacy bronili przed ogniem m.in. miejscowość Karbole, z której wcześniej ewakuowano mieszkańców. Zbudowali tam linię obrony o długości siedmiu kilometrów.